

BÓG DOTRZYMUJE SŁOWA
Księga jubileuszowa prezbitera Konstantego Wiazowskiego
Warszawa 2015

KRZYSZTOF BRZECHCZYN

KONFLIKT CZY HARMONIA? TEOLOGIA I NAUKA W MYŚLI JOHNA POLKINGHORNE'A

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu będą poglądy Johna C. Polkinghorne'a na kwestię relacji teologii i nauki. Bohater mojego artykułu jest anglikańskim duchownym, który ukończył studia matematyczne oraz uzyskał tytuł doktora fizyki. Wykładał na Uniwersytecie w Edynburgu oraz w Cambridge. W 1979 r. zrezygnował z pracy naukowej na rzecz pracy duchownego. W 1982 przyjął święcenia w Kościele Anglikańskim. Napisał do tej pory 5 książek o fizyce i 26 książek poświęconych relacjom między nauką a religią, które przetłumaczonych zostały na 18 języków. Otrzymał kilka doktoratów *honoris causa*. W 1997 roku otrzymał tytuł szlachecki, a w 2002 r. prestiżową nagrodę Templetona. Polkinghorne posiada również własną stronę internetową, w której dostępny jest jego biogram, bibliografia oraz liczne artykuły i wywiady. Strona poświęcona jego osobie istnieje też w języku niemieckim: *Physiker und Priester*. Jego koncepcje są przedmiotem prac na stopień naukowy i porównawczych artykułów. Zestawiany najczęściej bywa z Ian Barbourem czy Arthurem Peacockiem¹.

Na polskim rynku wydawniczym pierwszą jego przetłumaczoną na

¹ Przykładowo wymienić można: I. A. Silva, *John Polkinghorne on Divine Action: A Coherent Theological Evolution*, „Science and Christian Belief” 2012, nr 1 (24), s. 19-30, G. O'Collins SJ, *Cosmological Christology: Arthur Peacocke, John Polkinghorne and Pierre Teilhard de Chardin in Dialogue*, New Blackfriars 2011.

język polski książką było *Istnienie świata*² wydane w 1988 r. Kolejna praca Polkinghorne'a *Rozum i rzeczywistość. Związki między nauką i teologią*³ została opublikowana w 1995 r. Trzy lata później wydano jego książkę *Poza naukę. Kontekst kulturowy współczesnej nauki*⁴. Dekadę później wydawnictwo WAM wydało trylogię poświęconą zagadnieniom interakcji między nauką a teologią⁵.

W następnym rozdziale przedstawię ontologiczną wizję świata przyjmowaną przez Polkinghorne'a, a opartą na osiągnięciach naukowych drugiej połowy XX wieku. W kolejnych dwóch rozdziałach przedstawię wizje nauki i teologii przyjmowane przez anglikańskiego duchownego, a następnie określone przez niego warunki komplementarności teologii i nauki, by w ostatnim rozdziale przedstawić próbę podsumowania.

Ontologiczna wizja świata

Według Polkinghorne'a wyłaniający się w drugiej połowie XX wieku naukowy obraz świata można opisać za pomocą dziesięciu cech⁶. Świat ten jest:

1. nieokreślony: świat XIX-wiecznej fizyki zdominowanej przez odkrycia Newtona i Maxwella był światem deterministycznym i określonym. Zdaniem Polkinghorne'a podstawą nieokreśloności współczesnego obrazu świata jest występujący na poziomie kwantów dualizm falowo-korpuskularny, który sprawia, że nie da się przewidzieć wyników eksperymentów;

2. poznawalny: jego najważniejszym przejawem jest matematyczność przyrody;

3. problematyczny: te same dane empiryczne otwarte są na odmienne interpretacje;

² J. Polkinghorne, *Istnienie świata*, Warszawa 1988 [1983].

³ Tenże, *Rozum i rzeczywistość. Związki między nauką i teologią*, Kraków 1995 [1991].

⁴ J. Polkinghorne, *Poza naukę. Kontekst kulturowy współczesnej nauki*, Warszawa 1998; doczekała się ona recenzji: J. Jacobson, *Poza naukę bez pozy*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 1998, t. 23, s. 150-152.

⁵ Tenże, *Jeden świat. Wzajemne relacje nauki i teologii*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2008 [1986]; tenże, *Nauka i stworzenie. Poszukiwanie zrozumienia*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2008 [1988]; tenże, *Nauka i opatrność. Interakcja Boga ze światem*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2008 [1989]. Książki te doczekały się następujących recenzji: A. Abdank-Kozubski, *Krytyka nauki w filozofii Johna Polkinghorne'a*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2008, t. 6, s. 487-497; B. Wierbilis, *John Polkinghorne – racjonalny apologeta metanarracji*, „Semina Scientiarum” 2009, nr 8, s. 135-139.

⁶ J. Polkinghorne, *Jeden świat*, s. 88-118.

4. zaskakujący: zdaniem teologia, „Gdy pojawiają się nowe teorie, wraz z nimi pojawia się też doświadczenie odkrycia czegoś nowego i całkowicie niespodziewanego”⁷;

5. dopuszczający pojawienie się przypadku i konieczności: interakcje między przypadkiem a koniecznością opisuje neodarwinistyczna teoria ewolucji, wedle której mutacje genetyczne (przypadek) są selekcjonowane i utrwalane na drodze współzawodnictwa w stabilnym środowisku (konieczność). Dostrzeżenie roli przypadku może prowadzić zarówno do przekonania o bezsensowności świata (powołuje się na lekturę książki J. Monoda, *Przypadek i konieczność*) jak i do przekonania o jego ukrytym sensie – zależy to od metafizycznych przekonań. W tym kontekście anglikański duchowy cytuje czternastowieczną mistyczkę Julianę z Norwich: „nic nie zdarza się przez przypadek, lecz wszystko dzięki przewidującej mądrości Boga. Gdy coś wydaje się nam przypadkowe, to dlatego, że jesteśmy krótkowzroczni i ślepi”⁸;

6. wielki: ogrom wszechświata prowadzić może do uznania znikomości człowieka i jego znaczenia w kosmosie;

7. skrojony na miarę: aby jednak w tak ogromnym Wszechświecie mogło pojawić się życie i ludzie, ewolucja Wszechświata musiała spełnić pewne subtelne warunki, np. określona proporcja wodoru do helu w pierwszych trzech minutach po wielkim wybuchu, proporcja między siłami ekspansji a grawitacji itp. Warunki te szczegółowo określa zasada antropiczna: świat, w którym istnieją ludzie, nie jest jedynie dowolnym starym Wszechświatem przypadkowo ukształtowanym jako taki jaki jest, lecz że rządzące nim fundamentalne prawa oraz okoliczności determinujące jego rozwój muszą być bardzo specyficzne i określone.”⁹;

8. mający koniec – znany nam Wszechświat kiedyś będzie miał swój kres, choć istnieją różne scenariusze jego końca: śmierć cieplna lub powrót do stanu pierwotnej osobliwości;

9. zupełny: samowystarczalny w ramach swojej struktury, i nauka obywatelując się bez Boga-zapchajdziury potrafi ten świat opisać;

10. niepełny: pomimo tego nauka nie jest w stanie opisać świata we wszystkich jego przejawach. Takimi zjawiskami są doznanie piękna świata czy mistyczne doznawanie jedności stworzenia. Jest tak ponieważ „nauka przesiewa doświadczenie przez rzadkie sito. Ogranicza się do określonych procedur badawczych, w wyniku czego nie dostrzega wielu

⁷ Tamże, s. 99.

⁸ Tamże, s. 107.

⁹ Tamże, s. 113,

bardzo istotnych rzeczy.”¹⁰

Polkinghorne przyjmuje istnienie nieredukowalnych wobec siebie wymiarów świata: duchowego i materialnego: „jedyną pozostającą możliwością zdaje się być komplementarny świat umysłu/materii, w którym dwa te elementy łączą się ze sobą jako odmienne aspekty tworzywa świata, uporządkowanego w stany o mniej lub bardziej złożonej organizacji”¹¹. Jeżeli rozebrać nas na części – spekuluje autor – pozostanie z nas jedynie materia, której ostatni poziom stanowią kwarki, gluony i elektrony. Nie da się zidentyfikować części, która byłaby korelatem duszy czy stanów mentalnych. Jeśli chcemy znaleźć siebie musimy przyjąć, że jako jednostki stanowimy zorganizowaną i unikalną całość, która trwa pomimo nieustannej wymiany jej materialnych składników. Struktura ta, będąca zarazem nośnikiem informacji, jest odpowiednikiem tego, co w chrześcijańskiej teologii określa się mianem duszy.

Polkinghorne zestawia swoją koncepcję komplementarnego świata składającego się z ducha i materii z innymi poglądami występującymi w historii filozofii. Platonizm – według niego – głosi wyższość świata idei nad światem materialnym, podczas gdy w jego ujęciu te dwa wymiary świata są komplementarne. Ponadto Platon głosił wieczność i niezależność od Boga-Demiurga. Natomiast Polkinghorne zakłada zależność wymiaru duchowego świata od Boga. Pod tym względem wymiar duchowy świata różni się od trzeciego świata Poppera, który zawęży jego zasięg: „Nadmiernie intelektualistyczne podejście Poppera do pojmowania wszystkiego sprawia, że wspomniane wyżej dwie definicje »trzeciego świata« różnią się od siebie bardziej niżby tego chciał, zwłaszcza w oczach tych, którzy skłonni są kwestionować zakładaną w nich tożsamość sztuki i rozumowania. Jego lekceważący stosunek do intuicji i trudnych do zdefiniowania umiejętności grozi zredukowaniem poezji i sztuki do analizy sytuacji problemowych.”¹² Ponadto zauważa Polkinghorne, że w trzecim świecie należy wyróżnić miejsce dla idei fałszywych.

Tak pojmowany świat może być eksplorowany zarówno przez naukę jak i teologię, które nie są pojmowane jako rywalizujące, lecz jako komplementarne sposoby poznawania świata.

¹⁰ *Tamże*, s. 116.

¹¹ *Tenże*, *Nauka i stworzenie*, s. 132.

¹² *Tamże*, s. 143.

Wizja nauki

Jednakże komplementarność nauki i teologii wymaga przyjęcia pewnego rozumienia i nauki i teologii. Przyjrzyjmy się zatem, jaką wizję nauki zakłada Polkinghorne. Nauka polega na docieraniu do poznawania nigdy do końca niepoznanej rzeczywistości. Punktami odniesienia w jego koncepcji nauki są poglądy Poppera, Kuhna i Polanyi'ego, co sprawia, że jego poglądy mieszczą się między krytycznym realizmem a krytycznym racjonalizmem. Według Polkinghorne'a, aby naukowo badać świat należy obrać pewien punkt widzenia stymulujący pewne oczekiwania teoretyczne – które również podlegają korektom. Nie jest prawdą, że obserwacja/eksperyment pełni rolę surowego i bezstronnego arbitra teorii naukowej. Dane empiryczne są bowiem interpretowane w świetle teorii¹³. Zatem konkluduje referowany autor: „Uznanie roli osobistego osądu w badaniach naukowych, dostrzeżenie w nich pewnego ukrytego elementu, niesprowadzalnego do zastosowania sformułowanych priori reguł, nadaje nauce cechy przybliżające ją do estetycznej, etycznej i religijnej odmiany myśli”¹⁴.

Wizja teologii

Według J. Polkinghorne'a przedmiotem teologii jest Bóg: „Jeśli istnieje Bóg to jest on Bogiem ukrytym. Nie daje się nam poznać jednoznacznie, w pojęciach o całkowicie przejrzystym znaczeniu, niezmiennie zachowując tych, którzy mu ufają, od wszelkich nieszczęść oraz systematycznie powstrzymując i karząc czyny grzeszników. Ani modlitwa, ani bluźnierstwo nie są magicznymi różdżkami, przy pomocy których możemy zmusić Boga by udowodnił swe istnienie.”¹⁵

W badaniu teologicznym tradycja odgrywa większą rolę niż w nauce, ponieważ „im większą rolę w danej dziedzinie odgrywa osobisty osąd tym bardziej niezbędną jest w niej korekta ze strony poglądów przyjętych w przeszłości. Dzięki nim możemy mieć nadzieję, że unikniemy zniekształceń perspektywy poznawczej związanych z obecnymi uwarunkowaniami kulturowymi.”¹⁶ Zdaniem Polkinghorne'a teologia podo-

¹³ Tenże, *Jeden świat*, s. 38.

¹⁴ Tamże, s. 45.

¹⁵ Tamże, s. 62.

¹⁶ Tamże, s. 63. Dla porównania, według K. Wiazowskiego „teologia jest nauką o Bogu i Jego stosunkach ze światem. Różni się ona od filozofii, ponieważ ma ścisły związek z Kościołem. Teologia pojawiła się w Kościele i ma służyć Kościołowi. (...) Kościół może istnieć bez teologii ale teologia nie może istnieć bez ko-

bnie jak nauka podlega korektom. Przedmiotem analiz teologicznych jest doświadczenie religijne. Autor ten wyróżnia potrójną podstawę analiz teologicznych:

- Pismo Święte – relacja o doktrynach ludziach i wydarzeniach, dzięki którym wiemy, dlaczego Bóg tak a nie inaczej postępuje. Interpretacja Biblii podlega jednak kryterium rozumu;
- tradycja – zapis doświadczenia religijnego zarówno wspólnot kościelnych, jak i indywidualnych wierzących;
- rozum – służy do badania relacji twierdzeń religijnych do innych twierdzeń (naukowych) o świecie;

Dzięki rozumowi refleksja teologiczna odznaczać się może takimi cechami, jak:

- spójność, ale nie oznacza to, że teologia unika paradoksów;
- oszczędność stanowiąca argument na rzecz monoteizmu;
- adekwatność zagwarantowana przez stosowanie jednolitej terminologii;
- znaczenie egzystencjalne – powiązanie refleksji teologicznej z aktualną treścią doświadczenia religijnego.

Jeden świat: punkty styczne między nauką a teologią

Ponieważ i nauka i teologia zajmuje się istnieniem jednego świata, oba te poznanie winny mieć punkty styczne i nawzajem się uzupełniać: „istotą zarówno nauki, jak i teologii jest poszukiwanie zrozumienia jednej rzeczywistości świata, mogą one wpływać na siebie wzajemnie poprzez analogiczne ujęcia i rozwiązania. Naukowcy uczą się w trakcie swoich badań rzeczy, które mogą przydać się także teologom. Trzeba być otwartym na to, co nieoczekiwane”¹⁷. Nauka odpowiada na pytanie: jak? Teologia zajmuje się pytaniem: dlaczego? „Co teologia może dać nauce? Może dostarczyć odpowiedzi na metapytania, które wprowadzie biorą się z nauki, ale nie mają naukowego charakteru (...). Co nauka może dać teologii? To, że powie, jaki naprawdę jest świat fizyczny. Przez to zadawarunki zgodności, które powinny respektować ogólniejsze badania teologii.”¹⁸

Według autora przeciwieństwa między nauką a teologią są pozorne lub (i) przesadzone. W szczególności polemizuje z następującymi poglądami:

ściola (K. Wiazowski, *Podstawowe zasady wiary chrześcijańskiej*, Warszawa 2000, s. 10).

¹⁷ *Tenże*, *Jeden świat*, s. 152.

¹⁸ *Tenże*, *Rozum i rzeczywistość*, s. 94-95.

1. Sprzeczność pomiędzy hipotetycznym charakterem myśli naukowej a apodyktycznym charakterem wiary. Nauka bada, czy jakaś opinia jest prawdziwa, podczas gdy wiara stwierdza prawdy, które trzeba przyjąć. Teologia w równej mierze co nauka podlega korektom: „Teologia podobnie jak nauka podlega korektom. W jej wypowiedziach nie ma nic niezmiennego. Jeśli po starannym rozważeniu uznamy, że są niepełne, należy je porzucić. W teologii od dawna znane jest rozróżnienie pomiędzy ujęciem prawdziwym i bliskim prawdzie; każdy obraz Boga jest idolem, który ostatecznie trzeba obalić w poszukiwaniu Rzeczywistości”¹⁹.

2. Myśl naukowa podlega falsyfikacji, zaś wiara trwa wbrew faktom. W nauce nie ma prostej falsyfikacji w stylu Poppera, lecz wyrafinowana w stylu Lakatosa, wiara również podlega modyfikacjom.

3. Myśl naukowa rozwija się poprzez różnice poglądów, wiara oparta jest na ich zgodności. Tymczasem historia nauki dowodzi, że naukowcy z oporem godzą się zmianę poglądów, nawet wtedy gdy przemawiają za tym dane obserwacyjne.

Autor zgadza się jednak z poglądem, że nauka i teologia stanowią:

- różne formy dostosowania się do nieznannej rzeczywistości;
 - różne formy radzenia sobie z presją selekcji wywieraną przez rzeczywistość;
 - różne formy otwartości życia duchowego na zmiany;
- oraz że doświadczenie religijne:
- wymaga większego zaangażowania osobistego;
 - odnosi się do wymiarów rzeczywistości, którymi nie da się eksperymentować;
 - uznaje zbiorowe doświadczenie wspólnoty wiary za spójną normę, wedle której ocenia się ważność indywidualnych przekonań.

W przeszłości niejednokrotnie zdarzały się konflikty pomiędzy nauką a teologią. Wynikało to z tego, że nauka wobec teologii pełniła rolę chirurga eliminując zbędne przesady: np. twierdzenia, które nie należały do korpusu teologicznych rozważań: np. teoria Darwina wskazała, że Biblia nie przesądza odpowiedzi na czysto naukowe pytania. Ponadto nauka pełniła wobec teologii rolę higienistki eliminując ezoteryczne czy spekulatywne rozważania.

Za potencjalne pola konfliktów autor uznaje kwestię cudów, dualną naturę Jezusa i jego zmartwychwstanie oraz losy człowieka, a właściwie jego ciała po śmierci²⁰. Chrześcijanin nie musi dosłownie wierzyć

¹⁹ *Tamże*, s. 64.

²⁰ *Tamże*, s. 120.

w każdą biblijną opowieść o cudzie. Wstrzymanie Słońca w czasie bitwy z Amorytami na rozkaz Jozuego, czy znalezienie monety (startera) w pyszczku ryby by apostołowie mieli czym zapłacić coroczny podatek na utrzymanie świątyni, autor uznaje za fikcję. Cud jest zawsze znakiem Bożej obecności, zaś w relacji ewangelistów wydaje się jakby Jezus uczynił ten cud dla własnej korzyści.

Dualną naturę Chrystusa – człowiek i Bóg w jednej osobie – autor objaśnia za pomocą analogii z korpuskularno-falową naturą obiektów kwantowych. Kwanty w zależności od sytuacji wykazują własności fali lub cząstek.

Z kolei cielesne zmartwychwstanie Jezusa Polkinghorne objaśnia za pomocą analogii z nadprzewodnictwem. W normalnych warunkach natężenie prądu jest wprost proporcjonalne do przyłożonego doń napięcia niezbędnego do pokonania oporu metalu. Zależność tę opisuje prawo Ohma. Jednakże schładzanie niektórych metali do wielkości niespotykanej naturalnie w przyrodzie prowadzi do zaniku oporu elektrycznego, a prąd płynie bez przykładania napięcia. Odkryto w ten sposób zjawisko nadprzewodnictwa metali. Zjawisko zmiany fazowej w następujący sposób autor stosuje do rozważań o Zmartwychwstaniu: „Chrześcijaństwo głosi, że w Chrystusie Bóg był obecny w szczególny sposób. Jeśli to prawda, to można się w związku z tym spodziewać niespotykanych wcześniej zjawisk, gdyż pojawienie się Jezusa oznaczało założenie w świecie nowego reżimu czy porządku. Zgodnie z tym założeniem uważam, że można wyrobić sobie spójny pogląd na działanie Boga w świecie, w którego ramach mieści się zarówno to, iż wedle naszego doświadczenia umarli nie ożywają, jak i fakt, że Bóg wskrzesił Jezusa w poranek Wielkanocy (i że, w co wierzę, znaleziono Jego pusty grób).”²¹

Możliwość życia przyszłego autor objaśnia stwierdzeniem, że wyraz naszej tożsamości nie stanowią ciała, lecz ich struktura: „Wydaje się zupełnie możliwe, że struktura ta, uległszy zniszczeniu wraz ze śmiercią, zostanie poprzez wskrzeszenie ponownie powołana do życia w innym środowisku”²². Polkinghorne posługuje się tu analogią przeniesienia programu komputerowego z jednego komputera na drugi.

Warunki komplementarności teologii i nauki. Podsumowanie

W ujęciu Polkinghorne’a teologia i nauka mogą ze sobą harmonijnie egzystować i nawzajem się uzupełniać. Zadać należy pytanie, czy każda

²¹ *Tamże*, s. 141.

²² *Tamże*, s. 143.

wizja nauki i teologii jest w stanie ze sobą pokojowo koegzystować? Jakie cechy winny posiadać zatem nauka i teologia w ujęciu Polkinghorne'a, aby spełniać warunek komplementarności?

Polkinghorne jest krytycznym realistą – zakłada istnienie niezależnej od badacza rzeczywistości, która jest dostępna badaniu poprzez modele, idealizacje i teorie. Nie są one jednak literalną reprezentacją rzeczywistości. W swoich pracach odnosi się do poglądów Poppera, Kuhna, Polaynei'ego. Wyznacznikami poglądów Polkinghorne'a na naukę są:

- antypozytywizm (ale zarazem jest przeciwnikiem wielości światów),
- antyinstrumentalizm,
- antykonstruktywizm (jest zwolennikiem metanarracji),
- zasada antropiczna.

Scharakteryzujemy teraz meta-teologiczne poglądy Polkinghorne'a. Jest on przeciwnikiem literalnej i dosłownej interpretacji Biblii. Nie oznacza to jednak, że jest zwolennikiem całkowitego pozbawienia Biblii walorów historycznego świadectwa. Anglikański teolog pisze bowiem: „Niektórzy teologowie nie chcą przyznać, że Biblia spełnia rolę historycznego świadectwa. Woleliby uznać jedynie jej rolę kerygmatyczną, jako objawienie zbawczej wiary, którą należy przyjąć jako coś transcendentnego (Barth) albo ująć w egzystencji (Bultmann)”²³. Polkinghorne jest przeciwnikiem tej linii interpretacji Biblii. Bóg objawiający się w Biblii świadomie uwikłał się ludzką historię ze wszystkimi tego konsekwencjami. Argumentuje, że choć ewangeliczna opowieść może się nam wydawać poruszająca i inspirująca jako opowieść, to jednak jest to za mało. Postawa naukowa prowadzi bowiem do pytania, jakie są dane na rzecz prawdziwości Ewangelii i ich świadectw o Jezusie. W interpretacji Biblii wielką rolę odgrywa mit i symbol.

Ponadto Polkinghorne wielokrotnie podkreśla, że dogmaty wiary nie dostarczają absolutnej prawdy, lecz są jedynie narzędziem zbliżania się do niej.

Rekonstrukcja poglądów na naukę i teologię prowadzi do wniosku, że nie każde ujęcie teologii i nauki prowadzi do komplementarności obu perspektyw. Do tego nie nadaje się np. pozytywistyczne ujęcie nauki rugujące z niej wszelkie pojęcia, które nie są empirycznie operacjonalizowalne, ani skrajny konstruktywizm – negujący istnienie zewnętrznej wobec badacza rzeczywistości²⁴. Również nie każde ujęcie teologii da się

²³ Tenże, *Rozum i rzeczywistość*, s. 89.

²⁴ W rozważaniach Polkinghorne'a w zasadzie nieobecne są socjobiologia, postmodernizm czy kognitywistyka. O tej ostatniej stwierdził, że jest młodą i bardzo prężnie rozwijającą się dyscypliną, której wyniki należy śledzić z wielką uwagą. Jednakże na obecnym etapie rozwoju neuronauk nie zawierają one niczego inte-

uzgodnić z myślą naukową – do takowego nie nadaje się fundamentalizm akcentujący literalną interpretację Biblii, czy poglądy ugruntowane w danym kontekście wyznaniowym, podkreślające niezmiennność dogmatów wiary i autorytet urzędu nauczycielskiego instytucji kościelnej. Poglądy głoszone przez Polkinghorne’a są zatem możliwe w protestanckim kontekście wyznaniowym – w tym nurcie chrześcijaństwa, inaczej niż w katolicyzmie dopuszcza się wielość interpretacji Biblii oraz nie ma odpowiednika twierdzenia o nieomyślności papieża, gdy ten wypowiada się oficjalnie w sprawach wiary i moralności.

resującego czy inspirującego, co „mogłoby zainspirować czy ograniczyć metafizyczne teorie dotyczące natury ludzkiej osobowości” (Tenże, *Science and Theology in the Twenty-First Century*, „Zygon” 2000, t. 35, nr 4, s. 948).

Bóg dotrzymuje Słowa

Księga jubileuszowa
prezbitera Konstantego Wiazowskiego

pod redakcją Mateusza Wicharego

Wydawnictwo Uczelniane
Wyższego Baptystycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie

Wydawnictwo Słowo Prawdy

Warszawa 2015

Recenzenci

dr hab. Andrzej Kluczyński, prof. ChAT

dr hab. Wojciech Szcerba, prof. EWST

© Copyright by Publishers and the Authors, Warszawa 2015

ISBN 978-83-88497-19-3 (Wydawnictwo Uczelniane WBST)

ISBN 978-83-86586-38-7 (Wydawnictwo Słowo Prawdy)

Projekt okładki

xxx

Skład i redakcja techniczna

Jan Szturc

Wydanie I

Wydawnictwo Uczelniane

Wyższego Baptystycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie

ul. Szczytnowska 35-39, 04-812 Warszawa, www.wbst.edu.pl

Wydawnictwo Słowo Prawdy

ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa, www.baptysci.pl

Druk

Xxx